

Rywalizacja Al-Kaidy z Państwem Islamskim

2 marca 2015

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej trwa przypływ fali zbrojnego dżihadyzmu. Sukcesy Organizacji Państwa Islamskiego (OPI) w Iraku i Syrii oraz Boko Haram w Nigerii i Kamerunie przesłaniają wewnętrzne rywalizacje i rozbieżności między organizacjami i ruchami zaliczanymi do tego nurtu. W rzeczywistości wiele działań podejmowanych przez OPI i Al-Kaidę jest elementem wzajemnej walki o wpływy.

Kiedy w 1989 r. Osama ben Laden i Abu Musab az-Zarkawi spotkali się w górach Afganistanu, dokąd przyjechali walczyć z armią radziecką, zapewne nie wątpili w to, że odegrają wielką rolę w szerzeniu radykalnego islamu. Saudyjczycy marzyło się przywództwo przyszłego ogarniającego całą kulę ziemską islamu. Jordańczyk dążył do zaszczepienia reguły salafickiej w sercu Bliskiego Wschodu, aby zastąpić nią znienawidzone królestwo haszymidzkie. Te dwa projekty millenarystyczne, jeden ulotny i profetyczny, drugi precyzyjny i konkretny, zapowiadały, że ich drogi się rozejdą. Drogi Al-Kaidy i Organizacji Państwa Islamskiego [1] faktycznie się rozeszły.

Zarkawi, stojąc na czele – międzynarodowej już wówczas – grupki pod nazwą Dżamaat at-Tawhid wal-Dżihad, Grupy na rzecz Jedności i Dżihadu, postanowił po inwazji amerykańskiej na Irak w 2003 r. przenieść tam swoją działalność, którą dotychczas prowadził w Jordanii. Uzyskał poparcie Ben Ladena. Swoją zacieklą wrogość do Stanów Zjednoczonych łączył z różnorodnością stosowanych taktyk i ekstremalną przemocą. Do tradycyjnych zimnowojennych technik terrorystycznych (zabójstwa wybranych osób, zamachy i eksplozje samochodów-pułapek), w których grupa ta przodowała, Zarkawi dodał metody spektakularne (stosowanie zaimprovizowanych machin piekielnych, zamachy samobójcze i ścięcia). Na pewnym wyrażnie

ograniczonym terytorium jego organizacja mnożyła cele: wojska amerykańskie i sprzymierzone, rząd iracki, szyby naftowe, policja iracka, meczety szyickie, przywódcy polityczni, posterunki na granicy iracko-jordańskiej, zagraniczni zakładnicy cywilni, tłumy na targowiskach, ONZ, Czerwony Krzyż...

WZLOT I UPADEK AL-KAIDY

W 2004 r., w wyniku oficjalnego złożenia przysięgi na wierność Ben Ladenowi, grupa przeobraziła się w Al-Kaidę w Iraku. Jej dokładna nazwa brzmiała następująco: Tanzim Kaidat al-Dżihad fi Bilad al-Rafidajn, Organizacja Bazy Dżihadu w Międzyrzeczu (tj. Mezopotamii), bo – jak o tym świadczyła już wówczas jej strategia – obszaru jego działalności nie wyznaczały odziedziczone po czasach kolonialnych granice. Amerykanie zabili go w czerwcu 2006 r. Cztery miesiące później bardzo osłabiona organizacja przyjęła nazwę Państwo Islamskie w Iraku. W 2007 r. pojawiła się u boku organizacji Fatah al-Islam, która destabilizowała Liban i której przywódca, jak się zdaje, współdziałał z Zarkawim w zabójstwie amerykańskiego dyplomaty Laurence Foleya w Ammanie w 2002 r. [2].

Wojna w Syrii doprowadziła do zmiany położenia tej organizacji. Wiosną 2011 r. żywo kontestowany prezydent Syrii, Baszar al-Asad wypuścił z więzień setki radykalnych islamistów. Wielu z nich zasiliło szeregi dżihadystów [3]. W Państwie Islamskim w Iraku tego się nie spodziewano. Powstał wówczas Dżabhat an-Nusra, Front Zwycięstwa. Jego syryjskie odgałęzienie, uznane przez Al-Kaidę, pozwoliło uwiarygodnić propagandę asadowską, która przedstawiała rewolucję syryjską jako dzieło siatki dżihadzkiej.

W 2013 r. przywódca Państwa Islamskiego w Iraku, Abu Bakr al-Baghdadi, ogłosił, że pod jego kierownictwem połączyło się ono z Dżabhat an-Nusra w 2013 r. Ten ostatni z poparciem ze strony Al-Kaidy odmówił jednak połączenia i spowodował rozłam. Państwo Islamskie w Iraku zaczęło szukać swojej tożsamości.

Najpierw przyjęło nazwę Państwo Islamskie w Iraku i Syrii, a następnie nazwało się po prostu Organizacją Państwa Islamskiego (OPI). Afirmacja niezależności od Al-Kaidy, działalność prowadzona ponad granicami państwowymi, niezwykle brutalne metody, pojęcie podboju terytorialnego – wszystko to świadczy o tym, że ruch wszedł w wiek dojrzały. Pozostaje jedno – tytuł, podpis, symbol, cel, coś, czego nawet Ben Laden nie odważył się ogłosić: kalifat. Po śmierci Ben Ladena w maju 2011 r. Al-Baghdadi przebił się przez dżihadzką galaktykę, utwierdził swoją władzę i z emira zamienił się w kalifa. Zwykły „książę” czy „gubernator” przedstawia się odtąd jako najwyższy, przywódca całej społeczności muzułmańskiej, następca proroka Muhammada, sprawujący władzę zarówno w sprawach doczesnych, jak i duchowych.

SPECYFIKA ORGANIZACJI PAŃSTWA ISLAMSKIEGO

Organizację Państwa Islamskiego i Al-Kaidę łączy braterstwo bojowników, wezwanie do światowego dżihadu oraz umma, społeczność muzułmańska, która wykracza poza wszelką inną strukturę społeczną – państwo, naród, kulturę, język. Istnieją jednak między nimi różnice.

Al-Kaida budowała się na braterskich więziach między mudżahedinami z gór Hindukuszu (Afganistan), Hadramautu (Jemen) czy Adrar des Iforas (Mali). Ludzie ci, postrzegani w siatkach islamistycznych jako samodzielne postacie duchowe, skupiają wokół siebie pewną liczbę adeptów. Dzieje się to w obrębie wąskich, zamkniętych i dyskrecyjnych społeczności, które komunikują się ze sobą przy pomocy sybilińskich i symbolicznych przesłań.

Braterstwo promowane przez Organizację Państwa Islamskiego nie jest selektywne, lecz otwarte dla wszystkich. Ruch ma ogarnąć ogół muzułmanów, jak również niemuzułmanów, którzy albo się nawrócą, albo zginą. Opiera się na komunikacji ekstensywnej, zaadresowanej do możliwie jak najszerszego grona słuchaczy i uprawianej za pośrednictwem wypracowanych sytuacji bojowych o

charakterze seryjnym, które szeroko propaguje się w mediach i sieciach społecznościowych. Al-Kaida dozowała natomiast kroplomierzem teledyski przedstawiające jej ukrywających się w grotach przywódców.

Jest to związane ze strukturą tych dwóch ruchów. Strukturę sieciową Al-Kaidy wynaleziono dlatego, że taka była potrzeba – chodziło o to, aby zniknięcie podziemnej komórki nie godziło w całość ruchu. Jest on zhierarchizowany zgodnie z zasadą podwójnej władzy – wojskowej i religijnej. Choć zatem organizacje tworzące Al-Kaidę mają rozmaite pochodzenie, Abdelmalik Drukdel (Al-Kaida w Islamskim Maghrebie), Abu Musab az-Zarkawi (Al-Kaida w Iraku), Anwar al-Awlaki (Al-Kaida na Półwyspie Arabskim) czy przywódcy ruchów sprzymierzonych z Al-Kaidą, tacy jak mułła Omar (talibowie afgańscy) czy Ahmed Abdi Godane (somański Harakat asz-Szabab al-Mudżahidin), reprezentują lub reprezentowali za życia na szczeblu regionalnym Ben Ladena, a następnie Ajmana az-Zawahiriego – postaci funkcjonujące w projekcji eschatologicznej na podobieństwo Proroka i jego towarzyszy.

Pojęcie przywódcy nie jest nieobecne w Organizacji Państwa Islamskiego. Sam Al-Baghdadi jest przedmiotem wychwalających go antyfon, kończących się odwiecznym Allahu akbar, Bóg jest wielki. Bałwochwalcza absolutyzacja nie panuje tu jednak w takim stopniu, jak w Al-Kaidzie. Tym, co ma wieść prym, jest sam ruch – wraz ze swoim sztandarem, symbolem w postaci wyprostowanego palca wskazującego i pokazywanymi w mediach anonimowymi bojownikami.

Choć zatem może zabrzmieć to dziwnie, Organizacja Państwa Islamskiego zrealizowała w końcu coś, co miał wyobrażać sam termin Al-Kaida – „bazę”, „podstawę”. Ludowa baza społeczna, fundament, baza terytorialna i baza wojskowa – organizacja ta jest tym wszystkim. W przeciwieństwie do rozproszonego charakteru działań Al-Kaidy – Nowy Jork, Bombaj, Madryt czy Bali – stanowiących dla galaktyki dżihadzkiej wielkie wyczyny zbrojne, ale wyczyny izolowane, które nie składają się na

żaden konkretny projekt, kalifat liczy na to, że właśnie wychodząc od tej bazy, podstawy dopnie swojego celu – podboju świata.

CZTERY RÓŻNICE MIĘDZY OPI I AL-KAIDĄ

Organizacja Państwa Islamskiego dostosowała się do tego celu. Jej strategia różni się obecnie od strategii Al-Kaidy pod czterema zasadniczymi względami. Pierwszy to dążenie do opanowania na stałe terytorium, które pozwoliłoby geograficznie ustabilizować ruch. Drugi to przejście od działań, które zmierzają do destabilizacji terytorium, do działań, które mają zapewnić jego suwerenność. Al-Kaida dąży natomiast do destabilizacji terytorium, a nie do bezpośredniego zarządzania nim. Trzeci to idea podboju, naznaczona odniesieniami historycznymi i realizowana w miejscach symbolicznych (Rakka, Tikrit, Mosul...). Celem jest zniszczenie starego ładu regionalnego. Czwarty wreszcie to walka lokalna, prowadzona w pobliżu, i nieustająca, przy użyciu rozmaitych środków – od akcji terrorystycznych do konwencjonalnych działań bojowych. To ona cechuje operacyjność Organizacji Państwa Islamskiego, w odróżnieniu od działań Al-Kaidy, które polegają na sporadycznych uderzeniach, zadawanych przez wąskie siatki podziemne, w interesy czy symbole Zachodu na jego własnym terenie lub w państwach z nim sprzymierzonych.

Cel strategiczny Organizacji Państwa Islamskiego jest jasny. Chodzi o panowanie nad wszystkimi – umiarkowanymi sunnitami, szyitami, alawitami, chrześcijanami, żydami, jazydami czy alewitami. Antyszyizm, walka z Kurdami uważanymi za bezbożników i niższość innych wyznań to dla tej organizacji fundament ideologiczny – w odróżnieniu od Al-Kaidy, która buduje się na motywacjach antyzachodnich.

Nieokiełznana przemoc Organizacji Państwa Islamskiego wyraża bardzo jasny paradygmat: totalną odmowę pójścia na jakiegokolwiek ustępstwa. Al-Kaida finansuje się z okupów uzyskiwanych w zamian za zwalnianych zakładników, natomiast

OPI dokonuje na nich publicznych egzekucji. Ten ekstremalny radykalizm służy przyciąganiu adeptów – tych, którzy uważają, że żadne współistnienie z resztą świata jest niemożliwe. Członkowie Al-Kaidy żyją nieraz potajemnie w społeczeństwach, które potępiają. Członkowie OPI odrzucają te społeczeństwa i chcą żyć w samozwańczym kalifacie. To tu należy szukać punktu wyjścia ekspansji jedynie słusznej myśli – ściśle określonej, literalistycznej i rygorystycznej: dżihadzkiego salafizmu, polegającego na gromadzeniu wszystkich jednostek ludzkich w surowym kalifacie i na usuwaniu śladów tego wszystkiego, co nie emanuje z islamu sunnickiego interpretowanego zgodnie z taką myślą i wdrażanego pryncypialną przemocą.

Nie jest to nowy pomysł; Al-Kaida też była jego orędownikiem. Terror OPI idzie jednak dalej, jest gwałtowniejszy, bardziej nagłaśniany medialnie, lepiej zorganizowany i stosowany codziennie. Nie jest to również nowe zjawisko, lecz reinwencja czegoś, do czego świat stopniowo przywykł. Mimo traumy spowodowanej przez każdy atak Al-Kaidy, nigdy nie popełniła ona czynu, którego rozmach dorównywałby jej wkroczeniem na scenę medialną, a mianowicie zamachami z 11 września 2001 r. Po zniknięciu przywódcy i przeniesieniu się ośrodka organizacji z Afganistanu do Pakistanu, Al-Kaida, nękana operacjami wojskowymi, eliminacjami poszczególnych przywódców i nieustannymi obławami, zaczęła wykazywać oznaki zmęczenia.

ODNOWA I MODYFIKACJA DŻIHADYZMU

Pojawienie się Organizacji Państwa Islamskiego to odnowa dżihadyzmu, tym razem w społecznościach, które w 2001 r. wcale nie były podatne na to zjawisko, takich jak sunnici w Iraku i w Syrii – najpierw w toku krwawej wojny domowej, która wybuchła po najeździe Stanów Zjednoczonych na Irak w 2003 r., a następnie na fali niepokonanych represji, rozpętanych przez reżim syryjski po wybuchu rewolucji w 2011 r.

Większość zagranicznych bojowników zaciągających się do OPI prawdopodobnie nie wiedziała przed 2001 r. o istnieniu Al-

Kaidy. Byli na to za młodzi – obecny dwudziestolatek miał wtedy siedem lat – lub nie pociągał ich ten radykalizm islamski, który wkrótce został niesłychanie nagłośniony zarówno przez swoich adeptów, jak i – jak na ironię losu – przez swoich przeciwników.

W latach 1990. młodym Skandynawom czy Chińczykom z pewnością nie przychodziło do głowy, że mogliby walczyć u boku mudżahedinów afgańskich czy algierskich i akceptować logikę takfir, klątwy, chodzić od madrasy do madrasy, aby posłuchać narracji przechodzących od uczonych refleksji teologicznych do wojowniczej mobilizacji ideologicznej. Bojowników zagranicznych spoza krajów arabskich są dziś w kalifacie tysiące [4].

W latach 2001-2014, od Al-Kaidy do OPI, globalizacja wymiany pozwoliła na mutację dżihadyzmu – wskutek dostępu do informacji, ideologii, siatek, a w końcu również do działań bojowych. Organizacja Państwa Islamskiego niejako ponownie wynalazła Al-Kaidę i rozesłała zaproszenia, zachęcając do odwiedzenia swojego sanktuarium w celu skosztowania w nim eschatologicznej chwały męczennika. Al-Kaida obejmowała swoim zasięgiem Maghreb, Sahel, Róg Afryki, Półwysep Arabski, Bliski Wschód, Pakistan, Indie, Azję Południowo-Wschodnią. OPI najpierw łączy i przyciąga, a następnie się rozszerza. Jest dośrodkowa, podczas gdy Al-Kaida była odśrodkowa. Pożera również pewne autonomiczne organizacje, które jej starszy brat spłodził choćby tylko ideologicznie, i czyni z nich nowe wilaje kalifatu [5].

CEL JEST TEN SAM

Wywodząca się z Al-Kaidy w Iraku Organizacja Państwa Islamskiego najpierw wchłonęła grupy bojowników syryjskich. Obecnie wstępuje do niej mnóstwo rozmaitych organizacji, od Ansar asz-Szaria, Zwolenników Prawa Kanonicznego w Libii [6] po Dżamaat at-Tawhid wal-Dżihad fi Gharb Afrikkija, Ruch na rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej. Sprawa

przystąpienia ekscytuje i dzieli nawet najważniejsze komórki Al-Kaidy, takie jak Al-Kaida w Islamskim Maghrebie, gdzie Abu Abdallah Osman al-Asimi, jeden z założycieli Salafickiej Grupy na rzecz Głoszenia Wiary i Walki, odłączył się, złożył przysięgę na wierność Al-Baghdadiemu i utworzył nowe odgałęzienie Organizacji Państwa Islamskiego w Maghrebie – Dżund al-Chalifa (Żołnierze Kalifatu) [7]. Na egipskim Synaju główna miejscowa grupa bojowa salafitów, działająca na własną rękę, Ansar Bajt al-Makdis, Zwolennicy Świątyni Jerozolimskiej, również przyłączyła się do OPI. Nawet taki warchoł dżihadzki, jak Abubakar Shekau, przywódca nigeryjskiego Boko Haram, ogłosił: „Niech Bóg cię chroni, Abu Bakrze al-Baghdadi” [8].

To, czy Organizacja Państwa Islamskiego weźmie górę nad Al-Kaidą, ma jednak drugorzędne znaczenie, bo choć organizacje te stosują różne metody i atakują różne cele, działają równolegle zmierzając do tego samego celu.

Autorstwo: Julien Théron

Tłumaczenie: Zbigniew M. Kowalewski

Źródło: [Le Monde diplomatique – edycja polska](#)

PRZYPISY

[1] Francuska redakcja Le Monde diplomatique postanowiła, że będzie nazywać to ugrupowanie Organizacją Państwa Islamskiego, a nie Państwem Islamskim, ponieważ nie jest to państwo.

[2] R. Bloom, „Fatah al-Islam”, Council on Foreign Relations, 8 czerwca 2007 r.

[3] A. Arefi, „Syrie: Comment Bachar el-Assad a utilisé l’Etat islamique”, Le Point, 27 sierpnia 2014 r. Zob. również I. Leverrier, „Syrie. Les vrais ennemis de Bachar al-Assad, pas les ‘amis de Sadnaya’, mais les révolutionnaires et les démocrates”, blog Un fil sur la Syrie, Le Monde, 19 października 2013 r.

[4] Mapa „Origin of Foreign Fighters in Syria and Iraq”, w: Battle for Iraq and Syria in Maps, BBC, 28 listopada 2014 r.

[5] P. Puchot, „Romain Caillet: «Le djihadisme n’est vu qu’au travers du sensationnel et de l’émotion»”, Mediapart, 26 listopada 2014 r.

[6] „Libya’s Islamist Militants Parade with ISIS Flags”, Al-Arabija, 6 października 2014 r.

[7] M. Matarese, „Les Soldats du califat, des anciens d’AQMI”, LeFigaro.fr, 23 października 2014 r.

[8] „Etat islamique: allégeance, soutien, hésitation des groupes africains”, Radio France Internationale, 14 lipca 2014 r.